

Jak nie zostałem pianistą...

Mieczysław Kuźmicki: Gdy w 2012 r. spotkaliśmy się na XV Festiwalu Muzyki Filmowej w Łodzi, miał pan status międzynarodowej gwiazdy jako autor popularnych piosenek, muzyki teatralnej, do widowisk telewizyjnych i - zwłaszcza - dla polskiego i światowego kina. Jak się zaczęła ta droga?

Stanisław Syrewicz: Skończyłem klasę fortepianu w Akademii Muzycznej w Warszawie. Ale początki mojej edukacji muzycznej sięgają głębiej w przeszłość. Moi rodzice poznali się w czasie tułaczki po ZSRR. Ojciec pochodził z Wileńszczyzny, mama ze Lwowa, oboje zostali uwięzieni po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski i zesłani w głąb imperium. Poznali się w Uzbekistanie, ja urodziłem się po wojnie, w 1946 r., gdzieś na Ukrainie, kiedy już wracali do Polski. A ponieważ Polska się od nich fizycznie odsunęła, rodzice postanowili zamieszkać tam, gdzie według nich będzie najbezpieczniej. Po tylu przejściach, zmianach granic, uznali, że środek Polski to powinno być miejsce dla nich. Wybrali Zduńską Wolę, gdzie mama została nauczycielką. Ja zaś miałem zostać wyuczony, wytresowany na pianistę. Tak dziś oceniam moją ówczesną edukację. Równolegle do nauki w szkole podstawowej i liceum pobierałem lekcje fortepianu u prof. Marii Wiłkomirskiej w Łodzi - jako obdarzone talentem dziecko dostałem stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki. Pieniądze wystarczały na pokrycie kosztów dojazdów pociągiem i opłacenie lekcji. Profesor Wiłkomirska była wtedy uznawana za jedną z najlepszych w Polsce specjalistek od fortepianu, pracowała w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Łodzi i w Warszawie.

Z tego okresu pochodzi notatka prasowa w łódzkim „Głosie Robotniczym” z 11.12.1957, w której można przeczytać, że wystąpi pan na koncercie w Warszawie, grając m.in. razem z profesor Wiłkomirską koncert na dwa fortepiany.

Miałem przez pewien czas status tzw. „cudownego dziecka” jako adept fortepianu. Jeśli chodzi o naukę w zduńskowolskim liceum, muszę powiedzieć, że nie jest łatwo być uczniem wymagającej nauczycielki, w dodatku własnej matki. Choć ta edukacja, zwłaszcza z literatury, przedmiotów humanistycznych, później przyniosła efekty. Kiedy po zakończeniu edukacji muzycznej odebrałem dyplom pianisty warszawskiej PWSM, postanowiłem radykalnie zmienić moje życie. Wiedziałem, że kariera pianisty wirtuoza to niekoniecznie droga dla mnie. Żeby się uniezależnić, i zerwać z pokusami zostania wirtuozem w 1973 r. zacząłem studia reżyserskie w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie. Egzamin zdałem za pierwszym podejściem, m.in. dzięki wiedzy ze szkoły średniej. Wtedy moją pasją stał się teatr: przedstawienia Adama Hanuszkiewicza, Zygmunta Hibernera, potem telewizja, widowiska poetyckie były miejscem artystycznej ekspresji. Pisałem muzykę do spektakli, piosenki do tekstów Apollinaire’a, Gałczyńskiego, Grochowiaka, Kubiaka, Leśmiana, Szymborskiej, Osieckiej. Wykonywali je wybitni aktorzy: Marek Kondrat, Piotr Fronczewski, Daniel Olbrychski, Krzysztof Wakuliński. Także Magda Umer, Maryla Rodowicz w telewizyjnych programach realizowanych przez Krystynę i Michała Bogusławskich. Poza tym były Festiwale Piosenki w Opolu, gdzie m.in. Jerzy Stuhr wykonał „Śpiewać każdy może”.

W 1966 wystąpił pan jako pianista z orkiestrą Filharmonii Łódzkiej w specjalnym koncercie w ramach jubileuszu 50-lecia. Grał pan wtedy koncert fortepianowy Liszta. Nie tęskni pan?

Nie chciałem być pianistą, to moja świadoma, przemyślana decyzja. Ale dobre przygotowanie muzyczne bardzo pomogło mi w tym, co potem robiłem...[...]

Rozmawiał Mieczysław Kuźmicki

--

Cały wywiad w "Kalejdoskopie" 05/20, którego tematem jest "Sztuka w izolacji". Do kupienia w Łódzkim Domu Kultury (w czasie kwarantanny instytucja pozostaje zamknięta dla gości), punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#) oraz w preferencyjnej prenumeracie redakcyjnej [TUTAJ](#).

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#). Rozwijamy też tematyczny serwis "Podkasty Kalejdoskopu" [TUTAJ](#).